

Czym jest głęboka ekologia?

Termin głęboka ekologia ukuł norweski profesor Arne Naess na początku lat 70. Od tego czasu zrobił on światową karierę będąc wezwaniem do Wyjścia poza powierzchowne zajmowanie się problemami społecznymi i ekologicznymi, które narastają w naszym świecie. „Głęboka” znaczy w tym przypadku potrzebę zadawania głębokich pytań o przyczyny cierpień i kryzysu, a także stawianie sobie pytania, dlaczego i jak powinienem żyć, czy życie, które wiodę odpowiada moim przekonaniom, wierze, wyznawanym wewnętrznie wartościom?

Głęboka ekologia to całościowe podejście do problemów przed jakimi stanął dzisiejszy świat. W jednym z wcześniejszych tekstów próbowaliśmy określić cztery filary działań Pracowni, wynikające z przyjętych założeń filozofii i ruchu społecznego zwanego głęboką ekologią oraz dotychczasowymi doświadczeniami. Były nimi: praktyka – dążenie do poszerzania odczucia „ja” na wszystkie formy życia, etyka – przyjęcie jako normy moralnej kategorii potrzeb życiowych (jakość życia przed poziomem życia), polityka – program działalności, której celem jest obrona miejsc cennych przyrodniczo („ani kroku dalej”), aktywność społeczna – podnoszenie ceny niszczenia przyrody.

Londyński Instytut Edukacji Głębokiej Ekologii pisze w swojej ulotce, że ekologia głęboka łączy aspekty filozoficzne ze sferą uczuć, duchowością i aktywnością.

Niewątpliwie jest to odejście od typowego dla kultury zachodniej kultu indywidualizmu w stronę postrzegania siebie jako części żywego organizmu planety Ziemia.

Naukowa ekologia zajmuje się badaniem związków pomiędzy gatunkami i ich środowiskiem. Badacz (obserwator) stara się zachować obiektywizm stojąc na zewnątrz i zachowując poczucie oddzielenia od przedmiotu badań. Skupia się on na zbieraniu danych, które można zmierzyć, posegregować i porównać z wynikami zebranymi przez innych profesjonalistów posiadających tego rodzaju wiedzę z zakresu, w którym się specjalizują.

Tzw. „płytką ekologią” lub ekologią popularną, to dzisiaj niewiele znaczące hasło, które ma niewiele wspólnego z nauką przyrodniczą, jest natomiast powszechnie nadużywane przez niszczycieli przyrody dla oczyszczenia sumień i przedstawienia się opinii publicznej w dobrym świetle. Ta ekologia lekceważy prawdziwą naukę i unika jak ognia pytań o przyczyny kryzysu, zajmując się na przykład akcjami „Sprzątania świata”. Jej dziećmi są wszelkie wyroby „ekologiczne”.

Głęboka ekologia wiąże się z postrzeganiem samego siebie jako części większego, żywego organizmu i odczuwaniem swojej roli w ochronie życia tego większego organizmu jakim jest Ziemia. W tym podejściu do życia nie jest się już obserwatorem, lecz uczestnikiem. Jest się zarówno częścią świata jak i ogniwem w łańcuchu wzajemnych powiązań. Takie podejście do przyrody i samego siebie może reprezentować zarówno specjalista jak i laik, każdy kogo porusza piękno świata, odczuwa wspólnotę uczuć i doświadczeń z innymi formami życia i w związku z tym motywowany jest potrzebą działania dla dobra otaczającego go środowiska.

Na poziomie ideologicznym powiada się, że podstawową zasadą ekologii głębokiej jest przekonanie, iż jesteśmy częścią ziemi, a nie oddzieloną od niej jednostką. Tutaj g.e. odwołuje się do podstawowej nauki ekologii głoszącej, iż wszystko jest ze sobą powiązane.

W kulturze zachodniej dominuje indywidualizm. Wynika to z nadrzędnego celu jakim jest zysk finansowy uzyskiwany na rynku, który kształtuje ceny niezależnie od wartości odnoszących się do skali jakości życia. Indywidualizm pozwala nam postrzegać siebie (osoby, rodziny; narody) jako byty

oddzielone od reszty świata, co pozwala nam łatwiej nie przejmować się losem „innych”.

W XX wieku pojawiły się jednak dwie naukowe teorie zaprzeczające, indywidualizmowi i pozwalające wytłumaczyć, dlaczego jesteśmy ogniwami w łańcuchu życia, a nie zatowizowanymi jednostkami. Tymi teoriami są: teoria Systemów i hipoteza Gai. W pierwszej świat postrzega się jako systemy, z których każdy jest całością, będącą jednak czymś więcej niż tylko sumą części, a zarazem będącą częścią większego systemu. Żywe systemy cechuje skłonność do zachowania wzajemnej równowagi, a także przystosowywania się i ewoluowania. Komórka jest czymś więcej od zbioru molekuł, sama jest jednak również częścią większego systemu, którym może być np. organ. Z pewnego punktu widzenia organ stanowi całość, jednak na innym poziomie jest częścią systemu, który nazywamy np. człowiekiem. Człowieka możemy rozpatrywać jako część systemu rodziny, wspólnoty, rasy itd. Jeżeli jednak spojrzymy na system pod kątem wymiany tlenu i dwutlenku węgla ludzie będą tylko niewielkim składnikiem, a każda osoba składa się w dodatku z takich „części” jak mitochondria (będące „samodzielnymi” systemami).

Hipoteza Gai posuwa się jeszcze dalej i odnosi się do całej planety Ziemi. Według tej hipotezy wszystkie formy życia na Ziemi tworzą całość, która jest czymś więcej niż zwykłą sumą poszczególnych części. Możemy powiedzieć, że jest to kolejna, żywa istota. Zwolennicy tej teorii podają na dowód, że Ziemia (Gaja) jest żywą istotą fakt, iż podobnie do naszych ciał planeta zachowuje równowagę. Naukowcy potwierdzają, że Ziemia potrafi w pewnych granicach sama regulować temperaturę w swojej atmosferze, a także poziom tlenu podobnie jak czyni to organizm człowieka. Według teorii Gai Ziemia jest żywa, a my stanowimy jej część. Interesujące, że taki pogląd reprezentuje od tysiącleci wielu tubylców różnych kultur (Indianie, plemiona afrykańskie, Eskimosi).

Współodczuwanie, czy w ogóle odwołanie się do uczuć jest konsekwencją zaufania przyrodzie, która wyposaża nas w te uczucia. W dominującej polityce i kulturze niewiele miejsca pozostawia się uczuciom. W świecie indywidualizmu i konkurencji w wyścigu po tzw. sukces należy pozbyć się niewygodnych uczuć na temat stanu świata i zająć się własnym biznesem. Rzesze terapeutów robią pieniądze na uczeniu nas jak zachować dobre samopoczucie. Inni przestrzegają, że skala cierpień społecznych i ekologicznego kryzysu może nas przytłoczyć i pozbawić chęci do podejmowania jakichkolwiek działań.

Jednak w ekologii głębokiej postrzegamy siebie jako niewielką tylko część ogromnej rodziny. Jesteśmy częścią świata, a więc nasze uczucia, nawet bolesne, odgrywają bardzo wartościową funkcję. To nasz większy organizm próbuje nas czegoś nauczyć. „Cierpienia, świata” informują nas o chorobie i pozwalają na nią zareagować, a uczucia wykraczające poza wąskie egoistyczne „ja” dają siłę do działania, płynącą z poczucia więzi z kręgiem wszystkich istot.

Duchowością nazywa się właśnie to doświadczenie lub odczuwanie związku z czymś znacznie większym niż jednostkowe „ja”. To wewnętrzne poczucie wzajemnych relacji prowadzi często do postrzegania świata przyrody jako czegoś świętego. Dopiero wówczas możemy w pełni realizować się w życiu, nie podążając za materialnymi sukcesami i karierą. Duchowość jest jednym z wymiarów głębokiej ekologii, choć może ona przybierać różne formy w zależności od tradycji religijnej. Nie można sobie jednak wyobrazić głębokiej ekologii bez duchowości. Jeśli odczuwamy związek z całym życiem, wówczas samo życie staje się dla nas czymś świętym, czego nie wolno niszczyć. Postrzegamy wówczas również, że my sami możemy być narzędziem większej siły, jeśli zechcemy działać dla dobra życia na Ziemi. Tego rodzaju duchowość może być ważnym źródłem inspiracji i mocy w konfrontacji z problemami świata.

Działanie jest nieuniknionym wynikiem połączenia naszych przekonań, idei, uczuć i doświadczeń. Dopóki czujemy się oddzieleni od świata, dopóty będzie nam się wydawało, że nic nie warto robić, bo i tak ode mnie nic nie zależy. Taką jest motywacja wielu egoistycznych postaw, hodowanych za

murami -izmów, lęków i przekonań. Z perspektywy głębokiej ekologii to my jesteśmy częścią świata. Każdy krok, który czynimy wpływa na resztę. Każdy wybór spowoduje, fale rozchodzące się wokół nas. Nawet drobne sprawy, mogące się wydawać mało istotne, dodane do większego kontekstu mogą być bardzo znaczące. Za każdym razem kiedy podejmujemy wybór na korzyść zachowania bogactwa życia na Ziemi dokładamy odważnik na szalę kultury zachowującej życie planety.

Na podstawie materiałów The Institute for Deep Ecology Education i Johna Seeda oraz własnych oprac. **Janusz Korbek**

Post scriptum do „czym jest głęboka ekologia”

Sądzę, że odczuwanie związku z tym czymś, co jest znacznie większe niż jednostkowe „ja” nie zawiera się jedynie w doświadczeniu natury wyłącznie duchowej. W sposób bardziej pierwotny można odczuć jedność z otaczającym światem na drodze całościowego (psychiczno-fizycznego, albo raczej nieodróżnicowanego na psychiczność i fizyczność) doświadczenia.

Doświadczenie takie potwierdza zasadniczo monistyczny charakter rzeczywistości i poprzedza prowadzące do dualizmu i wzajemnej opozycji „sztuczne” rozróżnienie na „sferę duchową” i „sferę materialną” występujące w niektórych przynajmniej kulturach ludzkich.

Nie chodzi o dezawuowanie „sfery duchowej”, ale o usytuowanie jej w ścisłej łączności ze „sferą materialną”. W świetle wzajemnych powiązań i zależności nie ma bowiem ducha bez materii.

Możliwe sposoby postrzegania głębokiej ekologii nie powinny iść w kierunku nowoczesnego „praktycznego” idealizmu, co stać się może przez próby odrywania duchowości od rzeczywistości świata.

Grzegorz K. Wojsław